

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz dróbnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmują Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawia-
dowienia przyjmują drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 5 września
FRONT ZACHODNI.

Wielka bitwa nad Sommą trwa w dalszym ciągu. Nasze wojska toczą pomiędzy Le Forest a Sommą gorące boje. Na południe od Sommy bronili się one przeciwko nieprzyjacielowi, nacierającemu na froncie, długości 20 kilometrów, od Barleux aż na południe od Chilly. Wioska Chilly została utracona.

Na prawo od Mozy zostały odparte nowe ataki, skierowane przeciwko naszym linjom na wchód od Fleury, oraz przeciwko pozycjom, zdobytym 3 bm. w wąwozie Souville.

FRONT WSCHODNI

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Sytuacja nie uległa zmianom.

Front wojsk generała - kawalerji arcyksięcia Karola.

Bataljony niemieckie w zawziętych walkach znowu odparły na południowo-wschód od Brzeżan skierowującego się wielokrotnie do kontrataku nieprzyjaciela. Wojska związkowe pochwyliły do niewoli w ciągu ostatnich dwóch dni z oficerów i 259 żołnierzy. W Karpatach w wielu miejscach wywiązały się mniejsze potyczki. Toczy się walka na południowo-zachód od Żabiego i Szipoth. Na południowo-zachód od Fundul Mołdowi zostały krwawo odparte znaczne siły rosyjskie.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Wojska bułgarskie i niemieckie atakowały ufortyfikowane pozycje przednie przyczółku mostowego pod Tutrakanem. Miasto Dobric zostało zdobyte przez Bułgarów. Kawalerja bułgarska rozproszyła liczne patrole rumuńskie.

Hydroplany niemieckie zarzuciły bombami Constanzę, jak również rosyjskie morskie lekkie siły zbrojne. Nasze statki napowietrzne z dobrym wyni-

kiem bombardowały Bukareszt i kopalnie oleju skalnego w Plöesci.

Pierwszy generał-kwaternistrz
Ludendorff.

BERLIN (4 bm. Urzędownie). 3 bm. niemieckie hydroplany zarzuciły obficie bombami zakłady portowe, śpichrze i rezerwuary z oliwą, jak również rosyjski krążownik «Kaguł» i 4 kontrtorpedowce. Zostały zauważone dobre wyniki. Pomimo gwałtownego ostrzeliwania wszystkie aeroplany powróciły.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń 5 września.

FRONT WSCHODNI.

Front Rumuński.

Przy niezmienionej sytuacji nie zaszło nic ważnego.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Ataki Rosjan przeciwko frontowi karpackiemu wojsk związkowych trwają w dalszym ciągu.

Pod Fundul Mołdowi nasze wojska odparły liczne silne ataki.

Nad górnym Czeremoszem i na południe od Bystrzec trwa gorąca walka.

Na północo-zachód od Körös-Mező nie powiodły się wszystkie próby ze strony nieprzyjaciela zyskania na przestrzeni.

Na południowo-zachód od Brzeżan został zdobyty z powrotem również ostatni, utracony przedwczoraj, kawalek okopu.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nie zaszły żadne szczególne wypadki.

FRONT WŁOSKI.

Na froncie tyrolskim miejscami wzmożła się działalność artylerji.

W okręgu Ruffredo doszło do zaciętych walk o posiadanie szczytu Forame, który narazie był utracony przez nasze wojska, następnie jednak został zdobyty z powrotem za pomocą śmiałego kontrataku.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Wczoraj rano wojska włoskie przekroczyły około Feras Vojusę. Atak,

dokonany przez nasze rezerwy na lewe skrzydło nieprzyjaciela, odrzucił go z powrotem. Uciekającym na południowy brzeg rzeki kolumnom włoskim towarzyszył ogień naszej ciężkiej artylerji.

W czasie walki lotnik polowy sztabs-feldfel Arigi zestrzelił nieprzyjacielski aeroplan bojowy.

Jeden z lotników został zabity, drugi zaś wzięty do niewoli.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler

Feldmarszałek-leutnant.

KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL (4 bm.).

Kwatera główna donosi dnia 3-go b. m.

Z żadnego frontu nie nadeszła wiadomość o godnych uwagi zmianach.

Vice-generalissimus.

BERLIN (5 bm) «B. Z. am Mittag» donosi z Amsterdamu, że ostatnie wiadomości z Aten i Rzymu twierdzą, że natarcie Rosjan na Bułgarię żąda koniecznie wystąpienia armji saloniczkiej, dowództwo zaś wojskowe w Salonikach dopiero wówczas chce przyłączyć się do tego, gdy sytuacja w Grecji będzie całkowicie wyjaśniona.

Ze strony angielskiej istnieje obawa, że armje państw centralnych dzięki obecnej zwłoce zyskają na czasie, aby zająć strategiczne pozycje i przygotować się do ofensywy, wobec której prawdopodobnie nawet pomoc Grecji przyjdzie zapóźno dla koalicji. Wszyscy politycy pokładają nadzieję wyłącznie na Rosji.

BERLIN (5 bm.) «Berl. Tagebl.» pisze: Jak donoszą z Aten, koalicja już 3 bm. roztoczyła kontrolę nad całą komunikacją pocztową i telegraficzną. Wskutek tego wszystkie wiadomości stamtąd są tak ułożone, jak to odpowiada jej interesom.

Król podobno oświadczył posłom koalicyjnym, że wskutek wystąpienia Rumunji został zmuszony zmienić na przyszłość linje wytyczne polityki greckiej. Istnieje pogląd, że król uczyni to przy pomocy Zajmisa.

Według różnych pism, pertraktacje posłów z królem tyczyły się zaciągnięcia pożyczki greckiej w sumie 880 milionów, dalej sprawy kompensat terytorjalnych na rzecz Grecji i wreszcie uzbrojenia armji greckiej.

GENEWA (4 bm.) «Matin» donosi z Aten: Według «Embros» wylądował w Salonikach oddział artylerji portugalskiej. Wkrótce potem wysadzono na ląd 15,000 żołnierzy portugalskich.

BERN (4 bm.) «Giornale d'Italia» donosi z Petersburga: Pertraktacje koalicji z Rumunją zakończyły się 4 sierpnia podpisaniem umowy przez Bratianu i przedstawicieli czwórporozumienia. Rumunja zobowiązała się wystąpić w 14 dni po wznowieniu ofensywy przeciwko Salonikom.

BERLIN (5 bm.) «Berl. Lokalanzeig.» donosi z Rotterdamu: Według «Daily Telegraph» z zeppelinu, straconego pod Cuffley podczas ostatniego napadu statków napowietrznych na Londyn, wydobyto dużo cennych materjałów, które dowodzą, że był to zeppelin nowego typu.

SZTOKHOLM (5 bm.) Szwedzkie biuro teleg. donosi: Według komunikatu poselstwa szwedzkiego w Petersburgu, rząd rosyjski udzielił życzliwej odpowiedzi w sprawie pochwylenia niemieckiego parowca «Desterro».

Granice i twierdze Rumunji.

Granica rumuńsko-austriacka biegnie prawie wyłącznie wzdłuż skalistych gór karpackich. Północną granicę od Bukowiny stanowią przeważnie doliny rzek: Złotej Bystrzycy, Mołdawawy, Suczawy, jako też ich dopływów. Na południe od Bukowiny ciągnie się granica Rumunji wzdłuż silnie ku wschodowi wygiętego łańcucha górskiego Karpat, aż do wąskiego przesmyku, jaki tworzy Żelazna Brama.

Główny człon tego naturalnego wału granicznego stanowi skalisty łańcuch górski Alp transsylwańskich, olbrzymia i bodaj najmniej dostępną część Karpat, których potężne zbocza aż do wysokości 1800 metrów pokrywają gęste, trudne do przebycia lasy, a liczne szczyty, dochodzące do 2275, a nawet 2563 metrów, zaledwie kilka tygodni w roku są wolne od powłoki śniegowej.

Wschodnią granicę przecina tylko jedno połączenie kolejowe, prowadzące doliną Seretu do Siedmiogrodu. Nieliczne drogi górskie wiją się wzdłuż wąskich brzegów rzek i znajdują wyjście prawie wyłącznie na ziemi węgierskiej.

Bogatsze rozczłonkowanie wykazuje granica Rumunji, biegnąca wzdłuż grzbietu karpackiego wielkim łukiem od wschodu ku zachodowi.

Tutaj znajduje się około 375 kilometrów długości łańcuch górski właściwych Alp transsylwańskich, dzielący się na skaliste grupy i poprzeczne pasma gór, spadających ku nizinie włoskiej.

Cały ten łańcuch górski pełen jest rozpadlin i przepaści. Kilka większych i szereg mniejszych wąwozów i przesmyków z Wołoszczyzny prowadzi do kotliny kronsztadzkiej, gdzie—według

ostatniego biuletynu austriackiego sztabu generalnego — rozegrały się pierwsze walki między austro-węgierskimi oddziałami a wojskami rumuńskimi. Dalej ku zachodowi Alpy transylwańskie są prawie zupełnie niedostępne.

Wielkie pasmo górskie, ciągnące się między Prohową a Alutą, wznosi się do największej wysokości południowych Karpat szczytem Negoii, wysokości 2536 metrów; pasmo to przecina Aluta skalistą bramą, przełęczą Czerwonej Wieży, która wiedzie doliną do Hermannstadtu (Nagy-Szeben).

Trzecią drogę z Siedmiogrodu na Węgry stanowi przełęcz Vulkan, prowadząca z Wołoszczyzny ku nizinie rzeki Marosz.

Przełęcz Czerwonej Wieży biegnie wśród skał na wysokości 365 metrów do komitatu hermansztadzkiego w Siedmiogrodzie. Przełęcz ta stanowi drogę przez południowe krańcowe pasmo górskie Alp transylwańskich, u którego południowego zbocza znajdowało się w średnich wiekach Castra Trajana, skąd pochodzi także średniowieczna nazwa tej przełęczy i brama Trajana.

Przełęcz Czerwonej Wieży odegrała w historii kilkakrotnie ważną rolę i stanowiła zawsze znaną drogę wojskową, prowadzącą z krajów położonych nad dolnym Dunajem do Siedmiogrodu.

Historycznie pamiętną jest ta przełęcz kleską Turków, jaką im zadali Węgrzy pod wodzą Hunyady'ego w roku 1442; także w tej przełęczy Węgrzy pod wodzą Stefana Thalegda pobili wojska paszy semendryjskiego w roku 1493.

W styczniu 1849 r. wkroczyły tędy z Wołoszczyzny wojska rosyjskie do Siedmiogrodu. Z końcem marca tegoż samego roku obsadzili tę przełęcz Węgrzy pod dowództwem Bema.

Warowne fortyfikacje otrzymała w r. 1882 stolica Bukareszt, oraz t. zw. linja Seretu, zwrócona przeciw Rosji. Bukareszt uchodzi obecnie za największy po Paryżu warowny obóz wojskowy, umocniony i przebudowany według nowożytnych wymagań strategicznych przez belgijskiego inżyniera wojskowego Brialmonta w latach od 1885 do 1896 r.

Dookoła miasta, którego obwód

wynosi 30 kilometrów, ciągnie się łańcuch silnych fortów, oraz 18 fortyfikacji łącznikowych w warownej linii, dług. około 72 klm.

Silna ta warownia posiadała w r. 1913—60 wież pancernych, zaopatrzonych w armaty, 15 i 12-centymetrowe haubice i przeszło 350 ruchomych dział, ciężkich i lżejszych. 75 kilometrów długości wynoszący warowny łańcuch twierdzy powoduje jednak tą niedogodność, że wskutek swej wielkiej rozległości pochłania znaczną część armji rumuńskiej dla celów wyłącznie defensywnych.

Ufortyfikowana linja Seretu ma zamykać 80 kilometrów szeroką przestrzeń między Karpatami a doliną Dunaju. Składa się ona z lewobrzeżnych przyczółków mostowych Seretu, Gałaczu i Nemoloazy, obwarowań Toksani i fortyfikacji ochronnych mostów kolejowych około Cosmeti nad Seretem.

Pierwsze trzy są trwale umocnione, ostatnie prowizorycznie. Przed kilku laty także miejscowość Cerna Voda, leżąca przy linii kolejowej Bukareszt—Constanza, ufortyfikowano jako przyczółek mostowy Dunaju.

W ciągu dwóch lat obecnej wojny stosownie do stanowiska Rumunii, wzmacniano także system umocnień na granicy węgierskiej, która poprzednio nie była ufortyfikowana, a to z powodu konwencji wojskowej, zawartej z Austro-Węgrami przez Rumunję, którą ta ostatnia obecnie złamała.

Ostatni nabytek z drugiej wojny bałkańskiej — Dobrudża, posiada dla Rumunii (pominąwszy przyrost terytorjum) także wartość strategiczną. Dolny bieg Dunaju od Turturkai aż do Balcziku wraz z obu brzegami tej rzeki dostał się w posiadanie Rumunii. Z tego powodu zarówno ofensywa rumuńska na terytorjum bułgarskim, jak niemniej defensywa na tym froncie przeciw atakowi armji bułgarskiej, toczyłaby się w warunkach korzystniejszych dla Rumunów.

Fortyfikacje Ruszcuku, Silistrji i Czernowody uzupełniają warowne umocnienia linii Dunaju. Także wał górski Alp Transylwańskich, który stanowi ochronę kraju od zachodu, jest nader korzystną okolicznością ze względów strategicznych.

Dobrudża jako teren wojny.

«Lok. Anz.» pisząc o wypadkach na granicy Rumunii zaznacza, że cofnięcie się wojsk austro-węgierskich z łańcuchów górskich, stanowiących granicę Siedmiogrodu, nie oznacza bynajmniej oddania inicjatywy operacji wojennych w ręce wojsk rosyjsko-rumuńskich, lecz jest tylko cofnięciem się wstecz dla nabrania rozpędu do skoku. Zachowania inicjatywy w ręku państw centralnych dowodzi także wkroczenie wojsk niemiecko-bułgarskich do Dobrudży. Dobrudża, której południową część uziłskała Rumunja dopiero w roku 1913 od Bułgarii, stanowi znakomity teren do wtargnięcia w granice Rumunii. Jest to kraj otwarty, nie broniony ani przez góry, ani przez rzeki, dający drogę aż do delty Dunaju. Wkroczenie wojsk związkowych do tego okręgu nietylko odbiera inicjatywę z rąk Rumunów, lecz i umożliwia przeprawę przez Dunaj, co niejednokrotnie już w rozmaitych wojnach było dokonywane. Zwykle armje przepływały się z zachodniego brzegu na wschodni. Tym razem przeprawa odbywałaby się w kierunku przeciwnym.

Pierwsze walki wojsk, wkraczających do Dobrudży, rozegrają się między Rosjanami, przybywającymi z Besarabji i wojskami rumuńskimi, stanowiącymi zasłonę od tyłu wojsk, wkraczających do Siedmiogrodu.

Południowa część Dobrudży jest równiną, wzniesioną na 150 m. nad poziom morza. Jest to kraj ubogi w wodę, lasy i ludność. Północna Dobrudża jest wyższą, bo dochodzi do 500 m. wysokości, ma łańcuchy niewielkich wzgórz, pokryte lasem.

Do operacji wojennych Dobrudża południowa jest dogodniejsza.

Wtargnięcia Rosjan od strony morza Czarnego niema co się obawiać, ponieważ poza nielicznymi portami brzeg rumuński do lądowania jest bardzo niedogodny, ze względu na skały przybrzeżne i moczary na brzegach.

Dookoła wojny.

Rosyjsko-rumuńska akcja wojenna.

Gazeta amsterdamska «Handelsblad» donosi z Petersburga, że współdziałanie militarne pomiędzy Rosją a Rumunją zostało całkowicie uregulowane na mocy specjalnego porozumienia.

Rząd rumuński wysłał nadzwyczajną misję wojskową do Petersburga w celu omówienia różnych aktualnych kwestji, zwłaszcza zaś sprawy dostarczania amunicji.

Gazeta szwajcarska zaś «Berliner Tageblatt» donosi z Petersburga, że według informacji, otrzymanych przez «Russkoje Słowo» z ministerjum spraw zagranicznych, flota koalicyjna, złożona z 14 statków, która przed 3 tygodniami zawinęła do Archangielska, przywoziła materiały wojenne dla Rumunii, ogólnej wartości 180 milionów franków.

Według znówu «Berliner Tageblatt», gazeta grecka «Patris» dowiaduje się podobno, że Rosjanie, którzy około Reni przekroczyli Dunaj, posuwają się 3 kolumnami ku granicy bułgarskiej, mianowicie drogami, wiodącymi z Gałaczu do Czernowody, Sylistriji i Giurgewa.

Z Salonik donoszą do gazet lońskich, że armja bułgarska z Xanthi (nad granicą grecko-macedońską) kroczy nad granicę rumuńską, aby zagrozić drogę wojskom rosyjsko-rumuńskim.

«Berl. Lokalanz.» donosi, że dowódca rosyjskich wojsk w Rumunii, którym jest gen. Iwanow, po przybyciu ze swym sztabem do Bukaresztu, został podejmowany na audjencji przez króla.

«Wiener Allgem. Zeit.» otrzymuje drogą pośrednią informacje z Petersburga, że, jak twierdzą w tamtejszych kołach wojskowych, przegrupowanie armji rosyjskiej w związku z kampanją na Bałkanach, jest już prawie całkowicie ukończone.

Do pism francuskich telegrafują z Bukaresztu, że statki rumuńskie bombardowały Warnę, lecz cofnęły się pod wpływem wiadomości o zbliżaniu się eskadry tureckiej.

700-letni jubileusz oo. dominikanów.

W roku bieżącym cały świat Katolicki obchodzi jubileuszową pamiątkę ustanowienia zakonu kaznodziejskiego oo. dominikanów, założonego przez św. Dominika 700-lat temu i zatwierdzonego przez Papieża Honorjusza III-go w 1216 roku.

Ponieważ zakon św. Dominika i u nas położył niemałe zasługi, nie tylko na polu oświaty i umoralnienia społecznego, lecz także gorliwą i patriotyczną działalnością i bohaterkiem samopoświęceniem, przeto słuszenie należy się i z naszej strony choć w krótkich słowach o tem wspomnieć, biorąc takim sposobem udział w uczczeniu chwalebego obchodu tego powszechnego jubileuszu, tem bardziej, jako ów zakon wnet po powstaniu wprowadzili do Polski sami Polacy, św. Jacek i Czesław Odrowążowie. Zapewne stąd to pochodzi, że tak rychło i silnie ów zakon zakorzenił się w sercach ludu naszego, żył się z nim i tak wielki wpływ wywarł na życie i stosunki w Polsce, iż słuszenie jeden z współczesnych historjografów polskich tego zakonu w pięknych i najzupełniej zgodnych z prawdą dziejową, słowach o tem powiedział: «zbierz strugi krwi i rozpoznaj, jeśli potrafisz, która kropla za wiarę, a która za ojczyznę przelana».

Wprzód jednak nim przystąpimy do rzeczy, wypada nam w ogólnym zarysie scharakteryzować postać samego założyciela i przyczyny, które go pobudziły do ustanowienia tak pożytecznego i czynnego zakonu.

Św. Dominik urodził się w 1170 r. w Hiszpanji ze starego szlacheckiego rodu Guzmanów i należał do najwybitniejszych mężów i działaczy społecznych Kościoła Chrystusowego, zarówno dla swych cnot, jak i wysokiej nauki, którą nabył, chlubnie ukończywszy uniwersytet w Walencji. Wskutek panującej stosunkowo jeszcze ciemnoty umysłowej, wybujałych i spaczonych pojęć religijnych i społecznych, powstały na zachodzie różne sekty heretyckie, jak Albigenów i inne, które nurtowały i niepokoiły społeczeństwo i Kościół Chrześcijański i zdawało się, że go do zagłady prowadzi. Gdy w Montpellier, w południowej Francji, legaci papiescy narażali się nad krokami, jakie przedsięwziąć należy przeciwko grasującemu owym sektom, spotkał się z nimi św. Dominik, a będąc proszony, udzielił radę, jako tylko przez oświatę, umo-

ralnione życie i gorliwe kazania, można pożądanym skutkiem osiągnąć, co barwnie odzwierciadliło jego wzniosłą i szlachetną duszę, w której się łączyły słodycz, dobroć, płomienna miłość i poświęcenie bez granic.

Rada jego podobała się, została przyjęta i wnet w czynie zastosowaną; ze swej strony św. Dominik ustanowił zakon kaznodziejski, od niego także dominikańskim zwany, dla obrony czystości wiary przez nauczanie i kazania publiczne, który odegrał bardzo ważną rolę w życiu umysłowym ubiegłych wieków.

Zakon dominikanów dał Kościołowi wielki poczet uczonych, głębszych kaznodziei i świętobliwych mężów, że wspomniemy o Sawanaroli i św. Tomaszu z Akwinu, przezwanym Doktorem Anielskim. W kilkanaście lat po swoim powstaniu mieli już dominikanie katedrę profesorską na uniwersytecie w Paryżu, który pod ich kierownictwem dokonał fundamentalnych prac z zakresu biblii, najpierw przez oczyszczenie i poprawienie tekstu, a dla ułatwienia ludowi czytania i rozumienia Pisma św., dokonali w XIII w. licznych przekładów biblii z komentarzami na języki ludowe.

Następnie przez cały szereg wieków uczyli w Bolonji, Padwie, Ko-

lonji, Pradze, Wiedniu i Krakowie, zajmując profesorskie katedry teologii, filozofji i języków wschodnich: hebrajskiego, chaldejskiego i arabskiego. I do dziś dnia równie gorliwie kazał i nauczają po kościołach i w szkole i wszechstronnie pielęgnują nauki, dość wspomnieć o rozgłoszonej sławy terazniejszym ich uniwersytecie we Fryburgu w Szwajcarii.

Z tego, cośmy w krótkości streszcili, widzimy, jak wielkie zasługi ma na zachodzie zakon św. Dominika, lecz niemniejsze też okazał, jak to na wstępie zaznaczyliśmy, i u nas, w Polsce, na Litwie i na Rusi. Do Polski zakon kaznodziejski, w ósm lat po swoim ustanowieniu, sprowadził biskup krakowski Iwo Odrowąż w 1223 r., krewny św. Jacka i Czesława, którzy należeli już do tego zakonu, i zostali pierwszymi jego kierownikami i propagatorami, a wkrótce po swoim instalowaniu się w Polsce, b. już w 1241 r. oo. dominikanie kaznodziejską swą pracę obficie zrosili krwią męczeńską, wskutek najścia ze wschodu na polską ziemię zwyciężkich, dzikich hord mongolskich; w jednym Sandomierzu śmiercią męczeńską zginęło 42 oo. dominikanów, modlących się w swoim kościele w chórze zakonnym.

Tisza o obronie Siedmiogrodu.

W węgierskiej Izbie panów, w związku z mową prezesa ministrów, hr. Tiszy, hr. Aladar Szechenyi—jak donosi «Lok. Anz.» — zainterpelował rząd w sprawie niedostatecznych środków obrony na granicy Siedmiogrodu i Rumunii, i o powody niezawiadomienia w czasie właściwym ludności miejscowej o mogących się rozegrać wypadkach w celu umożliwienia im wyjazdu.

Hr. Tisza w odpowiedzi na interpelację zaznaczył, że ofensywa rosyjska, rozgrywająca się w Galicji i na Wołyniu, uniemożliwiła skupienie większej ilości wojsk w Siedmiogrodzie. Prezes ministrów stwierdził, że błędem jest wyobrażać sobie, jakoby łańcuch gór, oddzielających Węgry od Rumunii, można było przekroczyć tylko w nielicznych punktach przełęczowych. Niewielka tylko część granicy, mającej 600 klm. długości, posiada z natury zaletę niedostępności.

Nawet gdyby do obrony granicy zgromadzone były znaczne siły, zawsze istniałoby niebezpieczeństwo okrążenia ich i odcięcia. Na granicy Rumunii zgromadzone zostało tyle wojska, by można było zahamować posuwanie się naprzód nieprzyjaciela.

Hr. Tisza korzysta ze sposobności, by podnieść niezwykle męstwo i poświęcenie wojsk austriacko-węgierskich w tych walkach.

Odpowiedź prezesa ministrów została przyjęta do wiadomości.

Góra Capul i Kirlibaba.

Znajdujące się na pograniczu Bukowiny i Węgier góra Capul i Kirlibaba, są obecnie bardzo często wymieniane w komunikatach naczelnego kierownictwa armji z powodu krwawych walk, jakie się tam toczą. Z tego powodu interesujący jest opis terenu tych walk i ich charakteru, nadesłany lwowskiej «Gazecie Wieczornej» przez jednego z jej korespondentów, który miał sposobność je poznać.

Czem jest wąwóz Mesztikaneszti dla Jakobeny, tem jest Capul dla Kirlibaby, wsi bukowińskiej, połączonej doskonałą, jak asfalt równą ulicą z Dorna-Watrą, najsłynniejszym zdrojowiskiem na wschodzie, oddalo-

nem od Kirlibaby tylko o pięć godzin drogi.

W czasach pokojowych Kirlibaba jest uroczym miejscem wycieczkowem.

Góra Capul na 1,600 metrów wysoka, wytrzymała w tym miesiącu wielokrotne ataki rosyjskie, przedsiębrane z nadzwyczajną energją i znaną morderczą taktyką wodzów rosyjskich.

Raz usiłowali Rosjanie zdobyć Capul wprost od północy wzdłuż potoku Kirlibaba, drugi raz nacierali nań od strony Luciny, to znów ze wzgórza Lucina, lecz wszystkie te wysiłki przyniosły im tylko ciężkie straty. W ostatnim czasie ostrzeliwują Capul ciężkimi haubicami z wyżyny Valuminca (1.233 metrów) i mają nadzieję artyleryjską walką osiągnąć pożądaný rezultat.

Przedłużenie drogi z Jakobeny przez Kirlibabę wiedzie poprzez Przysłop do Borsy, a stąd dalej do Marmarosz-Szigiet. Łatwo więc ocenić znaczenie akcji rosyjskiej, celem zdobycia tej ważnej drogi strategicznej.

Linje okopowe nie są tu zupełnie zamknięte i wykazują w rozmaitych miejscach przerwy. Tak samo ma się rzecz po stronie rosyjskiej. Okopy bowiem górskie wymagają osobnej techniki. Kunsztowne w skałach kute pozycje są wzorowane na południowo-tyrolskich okopach.

W drugiej połowie lipca panowały deszcze i w górach musiano już urządzić piece. Kompanje zaś, zajmujące bardziej wysunięte pozycje, otrzymały wełniane koce. Ponieważ źródła górskie są dość rzadkie i nie zaopatrują wojska dostatecznie w wodę, sprowadza się wodę w beczkach na małych wózkach ścieżkami górskimi. W podobny też sposób jednokonne wozy ciągną w górę prowiant.

Na Bałkanach.

W sprawie sytuacji w Grecji.

We wczorajszym numerze «Dziennika» zamieściliśmy depeszę, komunikującą, że Grecja zgodziła się w zupełności na żądania koalicji.

Ag. tel. Wolfa donosi, że żądania te, zawarte w angielsko-francuskiej nocie, doręczonej z bm. rządowi greckiemu, polegały na kontroli nad grecką pocztą i telegrafem, włącznie z radjotelegrafem, na wypędzeniu wro-

gich agentów, którzy są winni przekupstwa i szpiegostwa, jak również zastosowania odpowiednich środków względem poddanych greckich, którzy są współwinni szpiegostwa i przekupstwa.

Na decyzję rządu greckiego co do przyjęcia tych żądań koalicji musiała niewątpliwie wpłynąć demonstracja floty koalicyjnej przed Pireusem, o której depesze podają jeszcze pewne nowe szczegóły.

Biuro Reutera donosi z Aten, że flota koalicyjna, która ukazała się w Pireusie składała się z krążowników, kontrtorpedowców, transportowców, oraz była zaopatrzona w 5 hydroplanów.

«Times» donosi, że flota ta przybyła z Salonik i znajduje się pod dowództwem admirała francuskiego. Część statków zarzuciła kotwicę w zatoce Salamińskiej, część zaś w zatoce Falerońskiej.

«Temps» paryski donosi, iż flota ukazała się przed Pireusem i bm. w południe, «Echo de Paris» dodaje, że okręty francuskie znajdują się obok floty greckiej.

Pisma francuskie, omawiając tę demonstrację, zaznaczają, podobnie jak angielskie, że raz wreszcie winno być uzyskane zabezpieczenie podstawy operacyjnej w Salonikach przeciwko wszelkim możliwościom, i że właśnie do tego dają nowe żądania, wystosowane do Grecji przez koalicję.

Biuro Reutera donosi również, że w Salonikach dwa pułki greckie należące do 11-ej dywizji armji greckiej wyraziły swą solidarność z koalicją.

Gazeta angielska «Daily Chronicle» z powodu wypadków w Salonikach, o których wczoraj komunikowaliśmy, pisze co następuje:

«Nie łatwo przewidzieć, jaki wpływ będzie miało ogłoszenie niezależności greckiej Macedonji na stanowisko Grecji rządowej. Nawet życzliwemu dla koalicji rządowi niełatwo będzie w jednej chwili przekreślić rezultaty przyjaznej dla Niemiec polityki b. rządu. Armja grecka w żadnym razie nie jest przygotowana do szybkiej akcji, gdyż niedawno przecież została ona zdemobilizowana.

Cała armja przez pewien czas co najmniej musi jeszcze znajdować się w stanie dezorganizacji, gdyż o ile

by armja znowu została zmobilizowana, nie mogłyby się odbyć wybory do parlamentu.

Pomieniona gazeta angielska uważa za najlepsze utrzymanie armji na stopie demobilizacji, zanim nie odbędą się nowe wybory.

«Berl. Tagebl.» donosi, że Venizelos ogłosił odezwę, w której zaznacza, że rząd przyjmuje na siebie ogromną odpowiedzialność wobec narodu, i oświadcza, że ze strony Bułgarii grozi śmiertelne niebezpieczeństwo interesom greckim. (4, 9—7, 20).

Korespondent ateński «Daily Telegraphu» komunikuje w sprawie przebiegu wypadków w Grecji, że pewien dyplomata koalicyjny oświadczył królowi, że konieczność wojenna uczyniła z Grecji widownię wojny.

Koalicja nie ma zamiaru zmuszać Grecji do udziału w operacjach wojennych, jak o tem dobrze wie Zajmis. Zajmis i Venizelos są zupełnie jednomyślni.

Wymiana dyplomatów.

Wobec wypowiedzenia wojny przez Bułgarię i Turcję Rumunji, wytworzyła się trudna sytuacja co do powrotu znajdujących się tam dyplomatów do swych krajów.

Jak donosi bułgarska ag. tel., rząd bułgarski określił port Samorit, jako miejsce, gdzie może wspólnie udać się na pokład parowca cały personel poselstw i konsulatów niemieckich, austriacko-węgierskich, bułgarskich i tureckich, które egzystowały w Rumunji, jak również i poddani tych państw, którym Rumunja zezwoliła na wyjazd.

Ten sam statek następnie odwiezie do Rumunji personel rumuńskiego poselstwa i konsulatu, jak również członków kolonji rumuńskiej w Sofji i Konstantynopolu.

Niemcy.

Konferencja posłów u kanclerza Rzeszy.

«Berl. Lokalanz.» donosi, że kanclerz Rzeszy zamierza przed zgromadzeniem się Reichstagu zaprosić do siebie przywódców jego partji. Konferencja taka miała się odbyć w tych dniach.

Kanclerz Rzeszy zamierzał udzielić

Na Litwie dominikanie byli pierwszymi, którzy naukę Chrystusa opowiadali. Już w 1231 r. św. Jacek Odrowąż przebiegał Litwę i Żmudź, nawracając pogan, a w roku 1250 był w Lubczy klasztor Dominikański, przeniesiony około r. 1320 do Nowogródka. Jeszcze za Mendoga sporo już było chrześcijan przez nich nawróconych, i wtedy pierwszym biskupem litewskim został mianowany Wit, dominikanin, spowiednik Bolesława Wstydliwego.

Dominikanie wspólnie z franciszkanami gorliwie na Litwie pracowali, a zapał ich w nauczaniu i nawracaniu był tak wielki i tak mało na grożące niebezpieczeństwo ze strony rozjuszonych pogan zwracali uwagi, chętnie ponosząc za wiarę męczeństwo i śmierć, że sam papież musiał ich zapał powściągać. Wielki ks. Giedymin, przeniósłszy w r. 1320 stolicę Litwy z Trok do Wilna, powołał tu dominikanów i franciszkanów, pomimo, iż sam był poganinem.

Pierwsi dominikanie, przybyli do Wilna, zamieszkali w małym domku, przy którym wybudowali kapliczkę, później na tem samym miejscu stanął obszerny klasztor i dzisiejszy wspólny kościół św. Ducha. Już w 1613 roku było na Litwie 60 dominikań-

skich klasztorów męzkich i żeńskich, a liczba ich szybko wzrastała, z jakowego powodu w 1647 r. na kapitułe, odbytej w Walencji, została utworzona osobna prowincja litewska pod wezwaniem św. Anioła Stróża. Przy wszystkich dominikańskich klasztorach, oprócz nowicjatów zakonnych, były szkoły parafjalne, a niektóre miały i szkoły średnie.

Do roku 1832 utrzymywali 3 gimnazja świeckie, mianowicie w Grodnie, Zabiałach i Kalwarji Żmudzkiej, oraz 4 szkoły powiatowe w Mereczu, Usaczu, Nieświeżu i sześcioklasową w Nowogródku, a w tej ostatniej uczył się Adam Mickiewicz. Przy klasztorze wileńskim, dla młodzi zakonnej, było wyższe kolegium na prawach akademickich; oprócz tego uczniowie studjów na niektóre wykłady chodzili do uniwersytetu, a po ukończeniu otrzymywali akademickie stopnie. W Mereczu mieli własną drukarnię i prawie każdy klasztor posiadał bogate księgozbiory, np. biblioteka wileńskiego klasztoru liczyła około 6000 dzieł, między którymi były prawdziwie białe kruki.

Również na Rusi oo. dominikanie okazali wielkie usługi dla Polski i Kościoła, a długi szereg męczenników znamionuje ich pełną poświęce-

nia i gorliwą pracę apostołską, tak że papież, dla upamiętnienia ich bohaterkich czynów, śnieżne szaty dominikańskie przyozdobili w krzyże czerwone, gdy w Polsce i na Litwie przepasali one, niby krwi strugą, czerwonymi pasami.

Dzięki dominikanom szerzył się katolicyzm na Rusi, i powstawały mnogie kościoły łacińskie, wzmógł się wpływ Polski między Wołochami w Mołdawji i na Multanach. Synowie św. Dominika przywieśli z Armenji do Polski Ormian, którzy pośredniczyli w handlu na dalekich wschodnich rynkach, a następnie zleli się z narodem.

Jako męstwo nauki zajmowali dominikanie katedry uniwersyteckie w Krakowie, bywali biskupami i sufraganami djeczej, doradcami, kaznodziejami katedralnymi królów i Korony. Wyjedźni w Rzymie koronę królewską dla księcia Przemysława, około 1295 r., wspierali Władysława Łokietka w odzyskaniu tronu, utrzymali przy wierze katolickiej króla Zygmunta-Augusta, a jadącego do zboru kalwińskiego, dominikanin Cyprjan, biskup Mentoneński i sufragan wileński, zatrzymał i zawrócił z drogi, dowodząc tem, jako nie darmo od Sto-

licy Apostolskiej noszą miano: «stróżów wiary».

Nie było dobrej sprawy ojczystej, w którejby dominikanie polscy nie wzięli udziału.

Szkolnictwo ich nie mniej chlubnie zapisało się w dziejach edukacji narodowej, zwłaszcza na Litwie i Wołyniu. Wychowawcami ich byli Adam Mickiewicz, Syrokomla i wielu innych uczonych mężów i dobrze zasłużonych obywateli kraju.

Dziwnem zrzędzeniem losu wszystkie pozostałe u nas w kraju po oo. dominikanach pamiątki, dochowane w kościołach i gmachach po-klasztornych, zwycięską ręką oparły się niszczycielskiemu wpływowi czasu, zaniedbań i opuszczeniu, zatrzymując wygląd świeży i uroczy, a śnieżna białość ich majestatycznych murów, która wzrok olśniewa i przykuwa, pomimo woli wywołuje w wyobraźni naszej ubiegłą przeszłość dziejową, a z nią razem czcigodne i sympatyczne postacie dawnych ich właścicieli, oo. dominikanów, równie wyróżniających się śnieżną białością swoich szat zakonnych, których chwalebna i owocna 700 letnia działalność w krótkim zarysie jubileuszonym uczciliśmy.

A. Żeromski.

na niej wyjaśnieni posłom co do sytuacji politycznej i nawzajem wysłuchać poglądu posłów w tej sprawie.

Ze świata.

Rokowania niemiecko-szwajcarskie.

W dn. 2 września zostały zakończone rokowania niemiecko-szwajcarskie, które miały przebieg pomyślny. Delegaci niemieccy odjechali do Berlina w celu złożenia raportu. Zarówno w Bernie, jak i w Berlinie, ma być zdecydowana jeszcze pewna ilość kwestji.

Ogólnie mówiąc, kwestje zaopatrzenia Szwajcarzy w potrzebne rzeczy zostały rozstrzygnięte pomyślnie, została załatwiona sprawa zaopatrzenia Szwajcarzy w węgiel i żelazo.

Mowa Wilsona.

«Köln. Ztg.» donosi z Waszyngtonu, że Wilson zgodził się kandydować na prezydenta Stanów Zjednoczonych od imienia partji demokratycznej. Z racji tej kandydatury Wilson wygłosił mowę, w której między innymi wystąpił przeciw tym Amerykanom, którzy, pochodząc z rozmaitych krajów, chcą pozostać lojalnymi dla swej b. ojczyzny ze szkodą dla Stanów Zjednoczonych. Intrygi pewnych grup w Ameryce dowodzą, według Wilsona, że sprawa ta jest ogólniejszą, niż się zdaje.

Wilson wystąpił jako gorący zwolennik idei trwałego pokoju, głosząc zasadę, że wszystkie narody powinny połączyć się w dążeniu do tego celu. Prezydent wspominał również o konieczności utworzenia międzynarodowego sądu rozjemczego.

Potrącając o stanowisko polityczne Stanów, Wilson zaznacza, że dotychczasowe odizolowanie polityczne Ameryki winno być przerwane. Ameryka chcąc czy nie chcąc musi odegrać wielką rolę w świecie.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 190 marek (proponowano)
100 rb. = 194 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 60/0.

OBWIESZCZENIE.

Przedsiębiorcy kinematografów, przedstawień teatralnych, koncertów itd. (§ 5 Rozporządzenia o podatku od widowisk), oraz przedsiębiorcy, którzy zgodnie z § 6 tegoż rozporządzenia posiadają w swych lokalach mechaniczne instrumenty muzyczne lub orkiestry winni w ciągu 10 dni licząc od dnia niniejszego rozporządzenia zameldować się w oddziale podatkowym niżej podpisanego, ul. Dominikańska 2.

W razie zaniedbania meldunku nastąpi kara zgodna z § 12 rozporządzenia.

Wilno, 28 sierpnia 1916 r.

Niemiecki Naczelnik Miasta
POHL.

KRONIKA

WILNO.

Dziś: Zacharjasza Pr.

Jutro: Reginy.

Pojutrze: NARODZENIE NMP.

Wschód słońca—o g. 5 m. 38.

Zachód słońca—o g. 6 m. 11.

Z WILNA.

— **Komitet organizacyjny** urządzającej się loterii na T-wo «Caritas» jeszcze raz przypomina i prosi o łaskawe nadsyłanie fantów 6 i 7 bm. włącznie do organizatorek, lub do Konwiktu naprzeciw kośc. św. Michała.

— **Z kuratorjum mlejskiego nad biednymi.** Według wykazów statystycznych w wydziale I kuratorjum w czasie od 1 września 1915 r. do 1 września 1916 r. załatwiono 7349 spraw i korespondencji. W tej liczbie do władz niemieckich: 4043 sprawy; do Rady miejskiej 697 spraw; oraz treści rozmaitej 2609 spr.

Powyzsze liczby świadczą o wzmożonej działalności poszczególnych wydziałów kuratorjum.

— **Karty ohlebowe dla rezerwistek.** Wydział IV kuratorjum miejskiego nad biednymi wydał rodzinom rezerwistów 1230,215 bezpłatnych kart chlebowych.

Z tej ilości w marcu wydano	39941
w kwietniu	36760
w maju	37632
w czerwcu	37888
w lipcu	38812
w sierpniu	39182.

— **Ceny w jadalniach.** Dowiadujemy się, że podniesienie obiadów w niektórych jadalniach nie jest w związku z zmianą kursu rubla, lecz było projektowane znacznie wcześniej ze względu na to, że drożyzna niektórych artykułów spożywczych spowodowała deficyt.

— **Zatrucie się grzybami.** Onegdaj zamieszkała w d. № 12 przy ul. Warszawskiej 60-letnia Stanisława O-czowa zatrula się grzybami. Pogotowie odwoziło ją do szpitala Sawicz.

— **Z Pogotowia.** W ubiegłym tygodniu, tj. od dn. 28 sierpnia do 3 bm. włącznie, Pogotowie ratunkowe było czynne w 71 wypadkach, w tej liczbie były 26 wyjazdy karetki na miasto i 45 opatrunków na stacji.

— **Zgubione paszporty.** W biurze paszportowym przy ul. Portowej są do odebrania następujące zgubione paszporty:

Wilno № 23731 Bwa Jasińska
« « 19548 Czesław Sawicki
« « 35300 Zofja Stankiewicz
« « 80586 Józef Bartoszewski.

— **Prośba o wiadomość.** Kto mógłby dać wiadomość do Sekretariatu Polskiego T-wo Pomocy Ofiarom Wojny (Zawalna № 2) o 17 letniej Bronisławie Malinowskiej z Hanuszyszek (powiat Trocki), zrobi wielką jej dziewczynie przysługę.

— **Podziękowanie.** Za udzieloną pomoc na rzecz głodnych na Pohulance, ks. St. Szczemirski składa za naszym pośrednictwem serdeczne «Bóg zapłać» następującym ofiarodawcom: Janowi Zejmo, Kiwilsze, Kulewiczównie, Siemaszce, Sawiczowi, Adamowi Chlewińskiemu, Lipińskiemu Józefowi, Kulewiczowi Onufremu, Ślepikowskiemu Stefanowi, Izabelli Warno, Franciszkowi Nienartowi, Zejmo Zofji, Witkiewiczowi Michałowi i Stefanowi, Mackiewiczowi Michałowi i Augustynowi, Barkowskiemu Kleofasowi, Ślepikowskiemu Karolowi, Jasińskiemu, Gudańcowi Antoniemu, Lipińskiemu Franciszkowi, Kierzo Wincentemu, Witkiewiczowi, Szlumom, Biesiekińskiemu Antoniemu, Józefowi i Zofji, Lipińskiemu Karolowi, Djakowskiemu Józefowi, Zejmo Florjanowi, Łukaszewiczowi Franciszkowi, Ślepikowskiemu Ignacemu, Ambrozemu Warno, Karolowi Warno, Witkiewiczowi Andrzejowi i Ignacemu, Juszkiewiczowi Tadeuszowi, Zejmo Bronisławowi, Krywoszemu Konstantemu, Lisowskiemu, Piotrowi Warno, Zejmo Józefowi i Zejmo Janowi.

Łączę wyrazy szacunku
Ks. St. Szczemirski.

Krótki katechizm,

czyli nauka, jak wierzyć i żyć potrzeba, żeby być dobrym chrześcijaninem i otrzymać zbawienie wieczne (str. 110, wydanie mniejsze 95). Druk i nakład drukarni Ks. A. Rutkowskiego w Wilnie, 1916 r.

Na treść omawianej książeczki złożyły się: tak zwany katechizm liczbowy z paciierzem i główniejszymi modlitwami, streszczenie Historji św. Staro i Nowego Testamentu, katechizm właściwy, dwa dodatki, traktujące o spowiedzi i Komunii św., oraz sposób służenia do Mszy świętej. Wśród wielkiej liczby tego rodzaju katechizmów, które się ukazywały ostatnimi czasy, katechizm krótki ma tę zaletę, że jest istotnie krótkim, jak wogóle, tak również w poszczególnych częściach i najbardziej zbliżonym do wymagań najnowszych, a probowanych przez powagę kościelną, metod katechetycznych. Ułożony na wzór katechizmu ks. Deharbe'a w przeróbkach Arcybiskupa Likowskiego i ks. Gadowskiego, unika trudnych dla umysłu dziecka i ludu określeń, zastępując je opisowem wyjaśnieniem rzeczy omawianej; co

daje gruntowniejsze pojęcie zasady, natomiast mniej obciąża pamięć, dając bowiem pełną treść pojęć, wchodzących w zakres pojedynczej prawdy, nie wymaga «wykuwania» tak wielkiej liczby formułek, jak tego wymagały dawnego typu krótkie katechizmy.

Podane na początku katechizmu streszczenie Historji św., dając pobieżny rzut oka na rozwój Objawienia i ideę mesjaniczną, stanowi dobry treściwy fundament dla nauczyciela do wykładu prawd katechizmowych na podstawie dzieł biblijnych. Dodatki o spowiedzi i Komunii św., załączone w końcu, na wzór katechizmu, wydanego we Wrocławku, znacznie mogą ułatwić należyte przysposobienie dzieci do tych Sakramentów. Wzorem najnowszych metod katechetycznych, pytania, o ile to było możliwym, stawiane są w zdaniach najkrótszych; w odpowiedziach zaś, o ile na to pozwalały zasady języka, powtarzano treść pytania, czyniąc w ten sposób wykład więcej potoczystym. Niektóre odpowiedzi są wprawdzie nieco przydługie, ale dotyczy to takich pytań, które wymagały szerszego wyjaśnienia lub wyliczeń, jak np. skutków pojedynczych Sakramentów lub t. p. Język katechizmu jest poprawny, pomimo, że wydawcy chodzilo o przystosowanie się do osób, przyzwyczajonych posługiwać się językiem niezbyt poprawnym. Wydanie staranne, druk dobry.

Śmiało przeto można katechizm krótki polecić, jak do nauczania prywatnego, tak również i w szkołach początkowych.

Ks. H. K-wicz.

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na pomnik śp. ks. Prałata Jana Kurczewskiego.

Jankun Paweł 50 f., Bartosiewiczówna 10 f., Nosewicz Jerzy 1 m., Żytkiewicz Michałina 1 m., F. J. 30 f., Ks. Stragas Jan 5 m., H. M. 1 m., Zarząd VI okręgu m. Kuratorjum nad biednymi w celu wyrażenia uczuć wdzięczności i uczczenia śp. ks. Prałata Jana Kurczewskiego, członka tegoż zarządu, składa na pomnik Jego następujące ofiary: Prezes ks. Kretowicz 10 m., członkowie pp. Skinder 1 m., Palczewska 1 m., Hoppenowa 1 m., Rodziewiczówna 1 m., Deglis 2 m., Cedrońska 1 m., Krzyżka 1 m., Ks. Michniewicz 2 m., Narwojszówna 1 m., Mączyńska 1 m., Jacyno 1 m., Szpakowska 1 m., Skorupska 1 m., Zejfirówna 50 f., Wysokiński 5 m., Łobkowska 1 m., Romanowicz 1 m., Jaroszyński 2 m. 50 f.

Na wpisy.

Dr. Czesław P. 5 m., Bezimiennie 3,50 m., M. N. 2 m., M. K. 2 m., Łukaszewicz W. 6,50 m., Ku uczczeniu śp. Kazimierza Maculewicza—Łukaszewiczowie 5 m., Zamiast kwiatów w dniu Imienin p. Bronisławy Kamińskiej 5 m., Ze zbioru dziecięcej loteryjki—Antoś, Janek i Hala 1,50 m.

Na Dom Serca Jezusowego.

«Lutnia»—potrącone z gaży, jako kara i mk.

Na ochronkę Ś-to Jerską 22.

Dr. Czesław P. 5 m.

Na kuchnię ludowe:

Bezimiennie 5 m.

Wystawa Wileńskich Domów Pracy

UL. WIELKA Nr. 43.

Stała wystawa z demonstracjami i sprzedaż wyrobów rękodzielniczych. Z wysyłką także do Niemiec. Wystawa otwarta codziennie od 9—1 i od 3—7. We wtorki zamknięta. We środę, sobotę i niedzielę koncert w restauracji od 4—7.

Mieszkania o 416 pok. z elektr. światłem, łazienka, pokój dla służby, spiżarnia, weterklozet i in. wygody, piece Godlewskiego do drzewa, węgla lub torfu. W. Pohulanka 31-a (w pobliżu cerkwi) za 1/2 normalnych cen do wynajęcia. Tamże suterena—dwa pokoje z kuchnią i elektrycznym oświetleniem do wynajęcia niedrogo. Gospodarz w domu do godz. 10-ej rano i od 3—5 po poł. 999

Obiady mięsne i jarskie od czwartku, 7-go września. Garncarska (Kazańska) 9—12. 920

POCZTÓWKI ARTYSTYCZNE DLA FRONTU I KRAJU w tej liczbie Hansa Thoma, Ernsta Liebermanna, Waltera, Firle, v. Zumbuscha i innych artystów. — Pośrednicy są wszędzie poszukiwani. — Własna drukarnia dla druków kolorowych wszelkiego rodzaju, obrazów, pocztówek i t. d.

WYDAWNICTWO SZTUKI LUDOWEJ, Sztuttgart, 13. 31

Dwa pokoje umeblowane z elektrycznością oddam zaraz. (Kazańska) Garncarska 9—12. 920

Biedna rodzina poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w mieście lub na wsi: maż zarządzącego, żona gospodyni, córka (z muzyką) nauczycielki. Wielka 88 m. I. 264

Szkoła kroju, szycia i robot ręcznych dawna, znana E. Tomkowiow przyjmuję uczennice za niewielką opłatą. Ul. Królewska № 5 m. II.

Torebki papierowe po 8 i 12 kop. za funt sprzedaje Dom Pracy Tow. Pomocy Ofiarom Wojny, Św. Michalski 10 (Konwikt).

1000 nowych żel. tacek po 21 m. — p. St.
Motyki około 3 1/2 kg. 2,50 m. — p. St.
Szpadle № 3 o,58 m. — p. St.
Łopaty № 3 lub № 5 0,62 m. p. St.
Piły do drzewa 1200 m/m. dług. 2,20 m. p. St.
Piły stolar. 900 m/m. dług. 1,50 m. p. St.
Wszelkie nowe materiały bez braków, narzędzie rozmaitego rodzaju, maszyny, windy, pompy etc.
REZERWOARY.
NOSKOWSKI & JELTSCH
KRÓLEWIEC, Kantstr. 2.
Adr. tel. Baubedarf Königsbergpr.

Pralnia Stowarzyszenia Śług imienia Ś-tej Zyty. Ceny niskie. Wykonanie dokładne. Bieliznę przyjmują do kantoru pralni przy zbiegu ulic Ludwisarskiej i Tatarskiej, oraz przy zauł. Lidskim № 7 (mury po-Franciszkańskie). 822

ZNANE PAPIEROSY

„Golf“

„Polo“

„Ala“

po 30 fen. za 10 sztuk.

doskonały gatunek tych papierosów pozostał nie zmieniony.

Żądajcie we wszystkich tytoniowych sklepach.

Fabryka tytoniu „J. L. SZERESZEWSKI“ A. T. Grodno. 922